

Katarzyna Liber

Werbalne i niewerbalne aspekty propagandy politycznej

Niniejszy artykuł stanowi analizę porównawczą wystąpień trzech liderów organizacji ultrapravicowych w trakcie jednego z wydarzeń o charakterze politycznym. Jego celem jest wskazanie wykorzystanych przez mówców środków werbalnych oraz towarzyszących im zachowań niewerbalnych, jak również opisanie różnic i podobieństw między nimi. Naturalnie zadaniem poniższej pracy nie jest ewaluacja merytoryczna przekazywanych w wystąpieniach treści, lecz obiektywna ocena dokonana z perspektywy odbiorcy komunikatu. Ten konkretny wiec polityczny został wybrany ze względu na interesujące z punktu widzenia badań nad komunikacją, różnice pomiędzy poszczególnymi mówcami, ale również podobieństwa w kreacji dyskursu propagandowego, które zostaną szczegółowo omówione w dalszej części artykułu.

Nadawca nr 1

Postawa ciała nadawcy jest stosunkowo stabilna, niemniej przejawiająca pewien dyskomfort komunikacyjny, bowiem ciężar ciała przenoszony jest z jednej nogi na drugą. Intonacja wypowiedzi jest urozmaicona, relatywnie naturalna, choć trochę beznamiętna. Na początku wystąpienia mówca prawą ręką trzyma na mikrofonie, lewą zaś nieruchomo wzdłuż ciała. Jak pokazują przeprowadzone przeze mnie badania, początkowa faza wypowiedzi implikuje konieczność zmierzenia się z syndromem „zbędnych rąk”, co powoduje, że przemawiający poszukują naj-

lepszey i najbardziej komfortowej dla siebie pozycji, przy jednoczesnej redukcji gestykulacji prawie do minimum. Taka sama sytuacja ma miejsce w przypadku omawianego nadawcy – umiejscowienie lewej ręki na mikrofonie daje mu poczucie pozornej stabilności oraz nadaje jej konkretne zadanie (trzymanie mikrofonu), co może poprawić jego komfort w pierwszej fazie przemówienia.



Początkowo można zaobserwować nieznaczną gestykulację lewej ręki wyłącznie w peryferii, która stopniowo zaczyna być przenoszona do centrum przestrzeni gestykulacyjnej¹ – głównie w momentach zawahania nadawcy i poszukiwania właściwego słowa.



bo kiedy my... ludzie... (którzy nie mamy perspektyw na jutro)

Wraz z rozwojem wystąpienia mówca nabiera pewności siebie i częściowo opanowuje stres, co widoczne jest także w mowie ciała – chociaż prawa ręka nadal pozostaje nieaktywna, lewa zaczyna towarzyszyć i uzupełniać przekaz werbalny.



[...] oni odpowiedzą z pełną surowością za swoje czyny.

Mimo iż do toku wypowiedzi włączona zostaje także prawa ręka, wydaje się, że nadawca nie do końca uwalnia się od stresu, tym samym gestykulacja na ogół

¹ Zgodnie z przyjętym przez Davida McNeilla podziałem przestrzeni gestykulacyjnej, zob. D. McNeill, *Hand and Mind. What Gestures Reveal about Thoughts*, Chicago 1992, s. 378.

nie jest ciągła. Według obserwacji poczynionych w trakcie przeprowadzonych przeze mnie badań płynność gestykulacji, jej umiejscowienie w przestrzeni gestykulacyjnej, stabilność postawy ciała oraz brak ruchów autoadaptacyjnych są skorelowane z pozytywną oceną odbiorców przyznawaną nadawcy w kontekście jego wiarygodności².



[...] jest tłamszenie nas gigantycznymi podatkami...

Mówca wzmacnia swój przekaz także zmianą postawy ciała. Ważniejsze fragmenty, które mają być zauważone (ale także docenione przez odbiorców) są wyraźnie sygnalizowane dłuższą przerwą oraz odsunięciem się od mikrofonu, co stanowi wyraźny sygnał dla audytorium, że jest to moment na jego reakcję (*feedback*).



W warstwie werbalnej pierwszej części wystąpienia pojawia się bardzo jaskrawa, wręcz brutalna antropomorfizacja *systemu*, z którym zdaniem nadawcy należy walczyć: *My wszyscy złamaliśmy systemowi kark, ale ten system jeszcze oddycha i my musimy go dobić i zakopać* – to brutalne słownictwo tworzy metaforę bazującą na agresywnych i radykalnych skojarzeniach, a tym samym podkreśla jak ogromną zmianą społeczną jest ów wiec i jak ważną pełni on rolę. Ten sam zabieg stosuje nadawca także w odniesieniu do samych uczestników wiecu mówiąc: *Nie ukrećili nam łba, Marsz [...] idzie dalej* – jest to jasna informacja, że okrucieństwo i niebezpieczeństwo nie wypływa z idei rzeczonoego Marszu i jego uczestników, lecz *systemu*, który wymierzony jest przeciwko nim. W świetle przytoczonego argumentu ewentualna agresja jest uzasadniona, gdyż zebrani muszą bronić się przed niebezpiecznym agresorem i zaatakować adekwatnie do brutalności prze-

² Zob. K. Liber, *Komunikacja niewerbalna a wiarygodność nadawcy*, „Bohemica Olomucensia” 2011, nr 1, s. 223-232.

ciwnika (który chciał *ukręcić im łeb*). Usprawiedliwieniem dla wszelkich działań ma być postawa i zachowanie wroga: *Patrzcie jak perfidnie nas oszukują, śmieją nam się w twarz*. Zatem walka w obronie idei jest obroną przed znieważeniem i obroną honoru (obroną twarzy).

Jedną z figur retorycznych stosowanych przez mówcę są pytania skierowane do tłumu, których celem jest interakcja z odbiorcami: *Wiecie czemu chcą nas powstrzymać?*, na które sam udziela odpowiedzi: *boją się nas!* Kolejne pytanie (*Kim my jesteśmy dla nich? Niewolnikami?*) tym razem retoryczne, wywołuje już konkretną reakcję tłumu, który zaczyna skandować jego nazwisko.

Nadawca zwracając się do zebranych *koleżanki i koledzy*, chce zbudować poczucie solidarności i więzi. Ciekawe jest również bezpośrednie nawiązanie do dość licznie przybyłej na wiec grupy kibiców (w obiegowej opinii pseudo-kibiców³), których organizatorzy wzięli pod swoje skrzydła uznając, że tworzą oni na tyle silną grupę ich zwolenników, iż należy ich docenić i wyróżnić. Pewien ukłon w stronę kibiców pojawia się w zasadzie w każdej z trzech prezentowanych w niniejszej pracy, wypowiedzi. U Nadawcy nr 1 jest to stwierdzenie: *Zobaczcie co robią z nami na co dzień, co robią z kibicami*.

Celem samego ruchu według nadawcy jest stworzenie *Wielkiej Polski* – jest to nadrzędne hasło wystąpienia, słowo-klucz. Wielka Polska jest celem samym w sobie oraz urzeczywistnieniem idei, którą prezentują uczestnicy wiecu. Choć termin ten nie zostaje przez nadawcę wyjaśniony, używany jest on w opozycji do obecnego *systemu*, z którym walczą (i walczyć powinni) zebrani. Zasygnalizowane wcześniej odwołanie do niewolnictwa zostaje powtórzone: *My Polacy jesteśmy niewolnikami we własnym kraju*. Właśnie z tego niewolnictwa i *tłamszenia* (podatkami) słuchacze muszą się uwolnić. Negatywny obraz rzeczywistości przedstawiany jest jako rzecz oczywista, niezaprzeczalna i bezdyskusyjna, dlatego nadawca nie koncentruje się na udowadnianiu, że tak właśnie jest, lecz na przedstawieniu planu, w jaki sposób należy temu przeciwdziałać.

Nobilitacją ich walki ma być kontekst historyczny: *te elity, które zostały zamordowane w Katyniu, mordowane w katowniach komunistycznych, ubeckich, powstają na nowo*, zatem przybyli na wiec oraz zwolennicy idei *Wielkiej Polski* są bezpośrednimi spadkobiercami bohaterów i męczenników za „polskość”. Mówca powiada: *Dzisiaj rodzi się nowa elita* – mówiąc to podnosi głos, zaś gestualna ekspresja podkreśla jego wiarę w wypowiedzane słowa, którymi kreuje misyjną

³ Naturalnie ta informacja wykracza poza omawiany materiał i pochodzi z wiadomości i relacji przekazywanych przez różne media.

⁴ Stworzenie „wielkiego” państwa było i jest obecne w wielu dyskursach nacjonalistycznych innych państw. Popularna była idea Wielkiej Serbii, po dziś dzień żyje koncepcja Wielkiej Albanii.

rolę zebranego tłumu – to właśnie oni mają stworzyć ową *elitę*. To wybraństwo zgromadzonych podkreślane jest także słowami: *(zrobiliśmy to) wbrew temu, co mówił mainstream* – zatem oni są tymi, którzy idą pod prąd, robią coś wyjątkowego. Z drugiej strony, samo użycie pojęcia *elita* tworzy pewną sprzeczność, gdyż z jednej strony koncepcja nadawcy zakłada równość wszystkich obywateli, z drugiej sugeruje, że mimo obalenia istniejącego *systemu/ustroju* nadal obowiązywać będzie podział społeczeństwa (podział klasowy) przy jednoczesnym odwróceniu ról – to dzisiejsi *niewolnicy* tworzyć będą *elitę*.



Dzisiaj powstaje, dzisiaj rodzi się nowa elita.



...ale ta Polska...



(ale ta Polska) musi wyjść poza ten plac...



To jest nasza wizja Polski.

Wizja Polski jest jasna i konkretna, co wyraża zdecydowany, „tnący” ruch wyprostowanych dłoni.



Musimy to obudować wspaniałą myślą.

Gest ten wyprzedza słowa i jest pełną ilustracją schematu myślowego nadawcy – *obudować coś* to otoczyć daną rzecz (pojęcie/zjawisko) wokół, stworzyć jego osłonę, wzmocnić – zatem ta konceptualizacja oparta jest na fizycznym doświadczeniu i poznaniu człowieka. Istotny jest także być może fakt, że to (czyli *patriotyzm*, o którym mówi) ma postać kuli, czyli zgodnie z przyjętą przez Anetę Załazińską interpretacją – kształt kuli symbolizuje pewną doskonałość⁵, którą nadawca najpierw mentalnie trzyma w rękach. Patriotyzm jest zdaniem mówcy ideą doskonałą, którą należy wzbogacić i zabezpieczyć rzeczoną *myślą, ideą i koncepcją*, ale jest przede wszystkim kluczową i centralną wartością, wspólną dla niego i zebranego tłumu, stąd na początku przywitania pojawiło się stwierdzenie: *Moje oczy się radują, gdy widzę tak wielkie tłumy patriotów.*

Niemniej po dość płynnej, i jak się zdaje, przemyślanej części przemówienia następuje jego wyraźne załamanie, jakby nadawca nie był pewien, co powinien dalej mówić. Oprócz licznych zawahań, zająknięć, niepewność ta widoczna jest także w zachowaniu mówcy, gdy gestykulacja przestaje być adekwatna do wypowiedzianych słów.



Wiadomo, że nie będą pracowały w naszej sprawie

106 |

Mimo że fragment dotyczy zagranicznych mediów, towarzyszący mu gest zdaje się wyrażać zupełnie inną konceptualizację. Zauważalne jest także zawahanie pokazujące, że nadawca poszukuje w głowie dalszej części wypowiedzi. Wraz z odbudowaniem na nowo planu przemówienia powraca płynniejsza gestykulacja narracyjna, niemniej pewność siebie mówcy, widoczna w pierwszej części, nie zostaje już przywrócona całkowicie.

⁵ A. Załazińska, *Schematy myśli wyrażane w gestach: gesty metaforyczne obrazujące abstrakcyjne relacje i zasoby podmiotu mówiącego*, Kraków 2000, s. 95.



Dlatego też wyjdziemy na ulicę i pokażemy...

Bardzo wyraźny gest deiktyczny stanowi przeniesienie abstrakcyjnej idei istniejącej w umyśle nadawcy do przestrzeni mentalne wypowiedzi.



że wy potrafiliście podać nam ręce

To, co stanowi o sile ruchu i idei, jest jedność uczestników: (*Siłą marszu jest to*), *że potrafiliście podać sobie ręce, że potrafimy iść w zgodzie do jednego wspólnego celu*. Nadawca ma świadomość, że aby zmotywować zebrany tłum do działania musi stworzyć i wzmocnić ich poczucie przynależności do grupy, która jest wyjątkowa i o historycznym znaczeniu.



[...] że potrafimy iść w zgodzie do jednego wspólnego celu.

Nadawca pokazuje gestualnie jedność oraz kierunek, w którym powinna podążać grupa (dłonie na końcu się prostują, pokazując jasno wyznaczony cel). *Musimy dokonać swojego dzieła, dokończyć to, co rozpoczęliśmy* – w tym fragmencie pojawia się sugestia, że wielki plan działania został już rozpoczęty, a nawet zrealizowany w większości. Nawiązuje to do wcześniejszej wypowiedzi, w której mówi, że „Marsz” musi *objąć ramionami całą Polskę*. Sugeruje słuchaczom, że został tylko jeszcze jeden krok, zaś zadanie, które przed nimi stoi jest bardzo proste. Wydaje też jasne dyspozycje mówiąc: *Koledzy i koleżanki, oczekujcie komunikatów*.

Ktoś bezczelnie chce nam Polskę odebrać – jedną z podstaw tworzenia perswazji mobilizujących do działania jest kreacja wirtualnego wroga, co bardzo wyraźnie widoczne jest właśnie w przytoczonym fragmencie, w którym pojawia się jakiś nieokreślony sprawca. Mimo że na początku wystąpienia nadawca definiuje kim jest ich wróg i nieprzyjaciel – są to ludzie, którzy tworzą *system* i szeroko pojęty *mainstream* – jednak późniejsze użycie takiego niedookreślenia otwiera możliwość dla dowolnej interpretacji w zależności od kontekstu – tym *bezczelnym* kimś może stać się każdy w zależności od potrzeby chwili. Taka wypowiedź wzbudza także zagrożenie, strach przed nieznanym wrogiem, którego trzeba znaleźć i zwalczyć.

Nadawca nr 2

Wystąpienie drugiego nadawcy charakteryzuje źle pojęta zasada decorum, kreuje on bowiem bardzo wzniosłe przemówienie zarówno w warstwie werbalnej, jak i niewerbalnej. Jego wypowiedź charakteryzuje patetyczny ton, jednostajna, monotonna intonacja, blokada gestykulacji (ręce splecione z przodu), nierzadko nadmierna segmentacja tekstu przechodząca wręcz w skandowanie.



Wystąpienie składa się ze zdań wielokrotnie złożonych, które utrudniają percepcję i śledzenie toku wypowiedzi. Według automatycznej diagnozy stylu dokonanej za pomocą programu Logios (logios.pl) poszczególne zdania wymagają bądź wyższego wykształcenia (13–17 lat edukacji), bądź minimum 18 lat edukacji (poziom studiów doktoranckich). Wymienione cechy powodują, że nadawca nie jest atrakcyjny dla odbiorcy ani w warstwie wizualnej, ani brzmieniowej. Nerwowość i nienaturalność zachowania sugeruje wręcz jego niepewność i dyskomfort komunikacyjny, a odczucie to może potęgować kilkakrotne spoglądanie do notatek/skryptu (który nadawca trzyma w dłoni przez całe wystąpienie).



Jedynym niewerbalnym „urozmaiceniem” wystąpienie w pierwszej jego fazie, jest zmiana kierunku patrzenia nadawcy.



Brak gestykulacji rekompensowany jest intensywnym potakiwaniem głowy w rytm wypowiedzianych słów, tym samym nadawca sam na bieżąco jakby akceptuje wypowiedziane przez siebie treści.



Dzięki wam tej żywotnej duszy narodu polskiego jako ojczyzna miłować możemy przyjaciół i nieprzyjaciół nasze – domeną przemówienia jest silna stylizacja i archaizacja językowa zarówno w warstwie leksykalnej, jak i fleksyjnej (*Oskarżam po pięciokroć prezydenta i premiera [...], Po wtóre oskarżam prezydenta i premiera...*). Owa stylizacja połączona z zachowaniem niewerbalnym mówcy sprawia, że wystąpienie przestaje być wyłącznie przemową o charakterze politycznym, lecz zmienia się w dramatyczny monolog, zaś cały kontekst komunikacyjny tworzy teatr z jednym aktorem w roli głównej.

Wzniosły styl przemówienia wzmacniają religijne odwołania i poetyckie cytaty (m.in utworów Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego oraz *Modlitwy harcerskiej*) będące swoistą sakralizacją przemowy i jej jednoczesną nobilitacją uświęcaną przez wartości wiary i patriotyzmu. Nadawca wielokrotnie nazywa zebrany tłum *duszą narodu polskiego*, czyli jego duchową istotą i esencją. Także w tym przemówieniu (mimo że nadawca reprezentuje inne ugrupowanie) pojawia się obietnica *Wielkiej Polski*. Cała wypowiedź zbudowana jest na zasadzie opozycji: teraz jest tak – w Wielkiej Polsce będzie tak. Obnażanie ułomności władzy i zasadność krytyki wobec zastanej rzeczywistości społecznej jest w tym wystąpieniu zdecydowanie bardziej rozbudowana względem przemówienia Nadawcy nr 1. Mówca oczywiście zakłada, że odbiorcy podzielają jego zdanie, niemniej stara się uwiarygodnić i uargumentować swój przekaz podając konkretne powody, które przybierają postać *oskarżeń* skierowanych pod adresem prezydenta i premiera.

Bardziej archaiczne i wzniosłe jest także zwracanie się do uczestników per *przyjaciele* (względem bardziej kolokwialnego mianowania *koleżanki i koledzy*, które pojawiło się u Nadawcy nr 1): *Przyjaciele, jestem z was dumny, gdyż stanowicie duszę polskiego narodu* – słowo *przyjaciel* niesie ze sobą większy ładunek emocjonalny i deklarację głębszej więzi. Nadawca chce także jasno wyrazić solidarność z zebraniem tłumem mówiąc: *Po pięciokroć oskarżam w imieniu Marszu [...]* – dając tym samym słuchaczom poczucie, że przemawia nie do nich, lecz w ich imieniu.

W dalszej części wystąpienia pojawiają się pojedyncze gesty uzupełniające i wzmacniające wypowiedź – w zasadzie ręce uwalniane są głównie w funkcji deiksy bądź batuty.



W Wielkiej Polsce podatki zbierane będą w sposób uczciwy.



Poniżej prawa unijnego, któremu chcą zapewnić wyższość.

Gest ten wyprzedza słowa stanowiąc tym samym dowód na pewność nadawcy co do wypowiedzianych słów.



[...] abyśmy płacili za ich kryzys.

Mówca budując mentalną przestrzeń komunikacyjną wskazuje na wirtualnych *ich* – odpowiedzialnych za kryzys. Istotna jest także konceptualizacja narratora – uniesiony palec wskazujący skierowany jest w górę, co oznacza, że „oni”

są „ponad”, są to ludzie, którzy uważają się za wyżej postawionych (domyślnie: od Polaków, od zebranego tłumu).



Marsz wyszedł i idzie dalej

Ilustrowany gest stanowi połączenie energicznej batuty, a także nakazu modalnego skierowanego bezpośrednio do odbiorców przemówienia, aby idea Marszu i idea wyzwolenia była kontynuowana i doprowadziła do szczęśliwego finiszu planowanych działań: *Marsz [...] 11 listopada się nie kończy, on [...] dopiero się zaczyna.*

Historyczne odwołania obecne w wystąpieniu mają budować obraz uciemzonego i zniewolonego narodu polskiego, który musi wyzwolić się z opresji: *(dzięki któremu) nowy Führer, czyli niemiecki kanclerz federalny, może ujarzmić narody Europy.*

Możemy walczyć z wrogami Polskości, aż do ich ostatniego tchnienia, które oby wkrótce nastąpiło – pojawia się podobny, jak w pierwszej wypowiedzi, motyw „ostatniego tchnienia”. Mimo że samo sformułowanie jest delikatniejsze od *złamania karku i dobijania systemu*, jednakże w samym przekazie jest ono bardziej brutalne, gdyż nadawca odnosi się już nie do wirtualnego systemu, lecz do konkretnych wrogów polskości i wyraża nadzieję na ich szybką śmierć. Pojawia się też nawołanie: *Odzyskajmy Polskę*, zatem należy walczyć o to, co zostało zabrane, zapewne siłą, dlatego wszelka walka jest w pełni uzasadniona.

My jesteśmy rycerzami i żołnierzami niepodległości – przywołanie legendy rycerskiej stanowi nobilitację dla zebranego tłumu, a poprzez historię kreowana jest zaszczytna misja wybrańców i wyzwolicieli narodu. Presupozycją tegoż mianowania zebranych żołnierzami, jest kontekst militarny – wezwanie do walki dosłownej, nie tylko walki idei.

Osiem miliardów polskich złotych będzie oddane bangsterom i Eurokratom, abyśmy płacili za ich kryzys z kieszeni polskiego studenta, polskiego robotnika, polskiego kibica – i znów pojawia się odwołanie do dość licznej grupy obecnej wśród słuchaczy wystąpienia, a mianowicie kibiców. Odwołanie jest o tyle groteskowe, że stawia na równi studentów, robotników i kibiców, sugerując tym samym, że kibice to odrębny status społeczny lub grupa zawodowa. Istotne jest także przytoczenie konkretnych danych: 8 miliardów złotych, którego celem jest uwiarygodnienie przekazu oraz uzasadnienie nawołania do walki. Na uwagę zasługuje także użyty

neologizm: *bangsterzy*, będący połączenie słów: *bankier* i *gangster*, sugerujący nieuczciwość, niemoralność i wręcz kryminalne powiązania tych ludzi.

Premier i prezydent stają się slugusami Eurokracji – wykorzystany neologizm, którego nadawca używa kilkakrotnie, buduje pejoratywny obraz władz unijnych i samej Unii Europejskiej. Sufiks *-kracja* tworzy asocjację przywołującą negatywne cechy arystokracji – bogatych, możnowładnych oligarchów sterujących światem. Przekaz wzmocniony jest przez użycie augmentativum słowa *sluga* (*slugusy*), który semantycznie podkreśla pogardę wobec rządzących.

Nadawca nr 3

Ostatnie z prezentowanych wystąpień, mimo że pod pewnymi względami zachowuje model retoryczny wyżej omówionych mówców, jego cechą charakterystyczną jest spokojny, wyważony ton wypowiedzi, spontaniczność i „naturalność” przekazu werbalnego i niewerbalnego.



Postawa ciała nadawcy wyraża jego pewność siebie i przekonanie co do wygłaszanych treści. Stoi stabilnie, na dwóch lekko rozsuniętych nogach, przodem do audytorium. Gestykulacja jest w miarę płynna, przeważnie w przestrzeni środek centrum-centrum z nieznacznym przesunięciem do peryferii. Znamienne jest także ubiór mówcy – bardzo luźny, sportowy, wyróżniający go na tle przemawiających wcześniej osób – ubiór kojarzony z subkulturą skinheadów: czarne bojówki, głany oraz kurtka typu flyers. Istotny jest kolor samej kurtki – flyers, czyli pierwotnie kurtka pilotów jest dwustronna – z jednej strony ciemnego koloru, z drugiej pomarańczowego. Po ewakuacji z samolotu pilot ubierał ją pomarańczową stroną na zewnątrz, aby zostać zauważonym przez kolegów i uratowanym. W tradycji skinheadowskiej przewrócenie flyersa na jaskrawą stronę oznacza nawołanie do walki i sygnał, że ktoś potrzebuje wsparcia w konfrontacji z przeciwnikiem. Zatem w przypadku prezentowanego nadawcy wybór koloru pomarańczowego zapewne nie jest przypadkowy i stanowi jasny przekaz dla tych, którzy znają kontekst.

Oprócz oczywistej asocjacji mówca strojem przybliżył się do swoich odbiorców, sygnalizując im, że jest „jednym z nich”. Z drugiej strony brak elegancji, nie-

adekwatny do kontekstu komunikacyjnego może być też oznaką lekceważenia, niemniej, wydaje się, że ze względu na fakt, że audytorium tworzą głównie ludzie młodzi, można uznać, że został on jednak pozytywnie oceniony, a w kontekście przekazu werbalnego, tworzy spójną z nim całość. Pozornie wygląd nadawcy może zapowiadać bardzo agresywne i dosadne przemówienie, dzieje się jednak zgoła inaczej, bowiem prezentuje on najbardziej naturalny i wyważony sposób zwracania się do odbiorców.

Przemówienie rozpoczyna on od podziękowań skierowanych do przybyłych uczestników wiecu, którzy potrafili, w przekonaniu nadawcy, opanować emocje i dostosować się do odgórných zaleceń. Zwraca się do nich słowami: *Nie musimy być bohaterami, tylko stanąć jeden obok drugiego, solidarnie, lojalnie*. Odwołując się do podstawowych wartości, jakimi powinna kierować się grupa, właśnie solidarności i lojalności, udziela on ojcowskiej pochwały, która ma sprawić, że słuchacze poczują się docenieni i nagrodzeni.

Początkowo gestykulacja jest bardzo prosta – dłoń zwinięta w pięść rytmicznie akcentuje słowa i podkreśla ich siłę.



Ale stanęliście murem i zwyciężyliśmy.

Nadawca nie tylko strojem, ale także swoimi słowami chce zbliżyć się do odbiorcy, stąd też w jego wypowiedzi pojawia się stwierdzenie: *Nie będę długo mówił, jestem zmęczony, wy pewnie też*, w reakcji na które tłum zaczyna skandować: *dziękujemy*. Chwilę później mówi też: *nie chcę używać wielkich słów*. Pokazuje to odmienną do wcześniejszych postawę nadawcy, przede wszystkim względem przedstawionego Nadawcy nr 2 – dzięki empatii i unikaniu (przynajmniej pozornemu) patetycznych i wzniosłych sformułowań, mówca staje się bliższy uczestnikom wiecu.

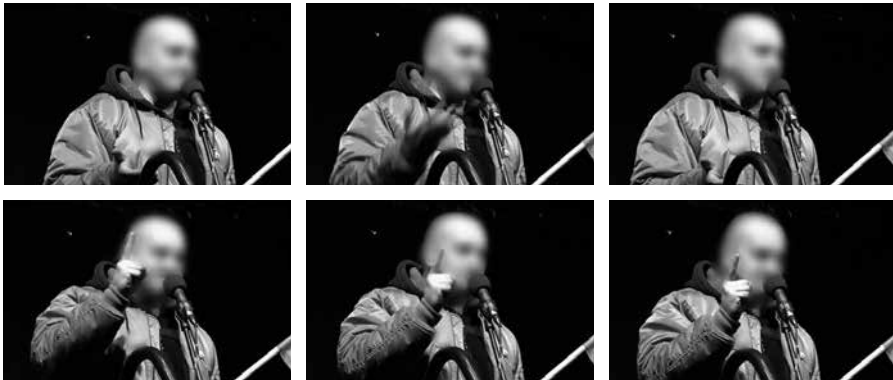


Miałem zaszczyt z wami stawić czoła złu.

Nie stawia się on ponad tłumem, wręcz przeciwnie – to uczestnicy Marszu są grupą wybitnych osób, z którymi obcowanie jest dla niego zaszczytem. Dalej mówi także: *To prawdopodobnie był jeden z najszcześniejszych dni w moim życiu* – przekaz, w którym nadawca wyraża otwarcie swoje emocje doskonale wpisuje się w jedną z wymienianych przez Pratkanisa i Aronsona technik perswazji, mianowicie kontrolowanie uczuć odbiorców, które polega na wzbudzaniu określonych emocji, a w drugiej kolejności podsunięcie/zasugerowanie określonej reakcji na tę emocję⁶. Można się spodziewać, że wzbudzając poczucie solidarności, jedności i lojalności, mówca będzie chciał zmotywować uczestników wiecu do działania w obronie idei.

Także w tym wystąpieniu nie zabrakło historyczno-kulturowych odwołań, które jednak różnią się od tych, których użył Nadawca nr 2, narrator bowiem powołuje się na słowa jednego z głównych bohaterów filmu *Hubal* oraz przywołuje symbol waleczności 300 Spartan – są to jednak motywy dobrze znane, obecne nawet w popkulturze, zatem bliższe współczesnemu odbiorcy niż wiersze Mickiewicza czy Słowackiego. Nadawca zaznacza także, że czas, miejsce i grupa zebranych nie jest przypadkowa – zapewnia on o jej przełomowej roli znamiennej w dziejach Polski: *Czasem największym szczęściem w życiu człowieka, zwłaszcza Polaka, być w **kluczowym momencie w historii we właściwym miejscu.***

Gesty narracyjne pojawiające się w toku wypowiedzi są spokojne i naturalne, kilkakrotnie powtarzane przez mówcę.



'A więc w całej Polsce tylko my', powiedział to z radością i dumą...

W powyższym fragmencie, gdy mówca cytuje wypowiedź jednego z bohaterów filmu *Hubal*, pojawia się wyraźna batuta, która jest jednocześnie gestem jego jako

⁶ A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*, tłum. J. Radzicki, M. Szuster, Warszawa 2005, s. 49.

nadawcy, ale także cytowanej (odgrywanej postaci). Zresztą przytoczone słowa zgrabnie splatają się z jego własną wypowiedzią.



Nie siedzieć w domu na kanapie...

Powyższy gest powtórzony kilkakrotnie stanowi połączenie modalnego nakazu, batuty, ale także ostrzeżenia. Niewerbalnie nadawca przyjmuje znów rolę surowego, ale dobrego ojca, który poucza swoje dzieci. Podobny gest pojawia się w dalszej części wypowiedzi.



Mamy do wypełnienia testament 1000 lat swoich dziejów.



Chcemy, żeby Polską rządzili... a wiem, że są wśród was...

Werbalnie i niewerbalnie nadawca zwraca się do tłumu i podkreśla kolektywizm idei i całego ruchu sugerując, że nie ma monopolu władzy i że *de facto* każdy z uczestników wiecu może być tym, który przejmie stery.

| 115



...wasze dzieci od urodzenia i do swojej śmierci...

Nadawca gestualnie zaznacza dwa wyraźne punkty na osi czasu: początek i koniec (życia) wzmacniając tym samym przekaz. Jak podkreśla Alan Cienki, czas zawsze pokazywany jest na linii od lewej do prawej (od przeszłości do przeszłości), tak też jest w powyższym przykładzie.

W tym wystąpieniu nie zabrakło także wyrazistych i konkretnych symboli mających ośmieszyć i obnażyć mechanizmy działania obecnego systemu i władz politycznych, np.: *wasze dzieci nie będą niewolnikami zagranicznych banków* lub *Chcemy ludzi, którzy traktują władzę, jak akt oddania i poświęcenia. Nie celebrytów z kolorowych pism*. Podobnie jak w poprzednich przemowach przywoływany jest negatywny obraz zniewolenia Polski pod jarzmem komunizmu, z którym walczyli ci, którzy oddali życie w *katowniach ubeckich*.

Również to wystąpienie zbudowane jest na zasadzie opozycji pomiędzy tym, co jest teraz, a tym, co będzie. Niemniej deklaracja lepszej przyszłości zawarta w przemowie nie jest patetyczną obietnicą Arkadii, która nadejdzie, bowiem nadawca zakładając, że nie każdy uczestnik ma czyste sumienie i „czyste konto”, nawołuje do zmiany nie tylko systemu i rządu, ale także wewnętrznej przemiany każdego człowieka: *Jeżeli się służy ojczyźnie wszystkie grzechy są zamazane, w tym momencie możecie zmienić swój los*. Zatem w odróżnieniu od swoich poprzedników mówca zdaje się dostrzegać także „szarą”, zwyczajną stronę życia, które nastąpi po zapowiadanej zmianie. Ponownie sięga on do emocji słuchaczy budując pozytywny wizerunek przyszłej władzy nie odwołując się do hasła: *elita*, lecz kreując obraz przywódcy jako zwykłego człowieka, który jest blisko każdego obywatela: *Będą nami rządzili ludzie, którzy pójdą do pubu i napiją się ze zwykłymi ludźmi herbaty, piwa*.

Motywy religijny wyraźny jest tylko w prostym pożegnaniu na końcu wystąpienia: *Niech was Bóg błogosławi*.

Podsumowanie

116 |

Podobieństwa

W każdym z zaprezentowanych wystąpień pojawiały się odwołania do historii stanowiące bądź motywację i nobilitację przekazywanych idei (Spartanie, rycerze, żołnierze polscy walczący w kampanii wrześniowej, ofiary zbrodni komunistycznych), bądź ostrzeżenie dla uczestników (odwołania do zbrodni faszystowskich i komunistycznych). Uzasadnieniem nawoływania do działania był obraz niewolnictwa i zniewolenia obywateli głównie przez siły zewnętrzne oraz nierówność i niesprawiedliwość społeczna. Tym samym odrzucenie rzeczoności uciemieże-

nia niosło obietnicę pozytywnych zmian i wyzwolenia z jarzma. Mówcy używali określenia *celebryci* w odniesieniu do obecnej władzy w celu podkreślenia jej groteskowości i niekompetencji. Istotnym elementem wszystkich przedstawionych przemówień było odwołanie się do wartości religijnych i duchowych, uświęcających tym samym wszelkie deklarowane działania ruchu. Wszyscy nadawcy podkreślali jedność z zebraniem tłumem oraz fakt, że uczestnicy wiecu tworzą konkretną, jednolitą grupę mającą jasno wyznaczony cel i plan działania. Została także wyrażona, czasem w sposób przesadny, jedność z uczestniczącymi w wiecu kibicami.

Meritum każdego z wystąpień była mobilizacja odbiorców do działania i zażegnanie do walki, które bazowało na kreacji misyjnej roli grupy wybrańców, ich sakralizacji, instrumentalizacji religii i wartości religijnych oraz rekonstrukcji martyrologicznej historii. Wydaje się, że mechanizmy te są bardzo podobne do środków perswazji wykorzystywanych przez ideologie ultraprawicowe w innych krajach (np. w krajach byłej Jugosławii).

Różnice

Każdy z omówionych w niniejszej pracy nadawców prezentował odmienny styl wystąpienia, zatem wskazane powyżej cechy wspólne, a tym samym cele przemówień, osiągnąć były w inny sposób. Od najbardziej wzniosłego i patetycznego stylu bazującego na silnej archaizacji języka, licznych kulturowych i religijnych odwołaniach oraz monotonię kinezyczną i parajęzykową, poprzez wystąpienie pełne mocnych twierdzeń, nierzadko brutalnych i dosadnych, urozmaicone w warstwie parajęzykowej i kinezycznej, aż po spokojny i wyważony, bardzo zbliżony do toku codziennej konwersacji styl ostatniego nadawcy, który mimo że pozornie (bazując na kodzie fizycznym i prezentacyjnym) wydaje się być najbardziej agresywną z zaprezentowanych osób, starał się zbudować więź z słuchaczami za pomocą emocji, pozytywnej afirmacji i serdeczności. Dlatego w mojej subiektywnej ocenie za najbardziej skutecznego i wiarygodnego można uznać Nadawcę nr 3.

Bibliografia

- Antas J., *Semantyczność ciała. Gesty jako znaki myślenia*, Łódź 2013.
- Bukowski M., Drogosz M., *Stereotypy i poznanie: poznawcze podstawy funkcjonowania stereotypów*, [w:] *Społeczne ścieżki poznania*, red. M. Kossowska, M. Śmieja, S. Śpiewak, Gdańsk 2005.
- Cienki A., Muller C., *Metaphore and Gesture*, Philadelphia 2008.

- Eisler-Mertz Ch., *Komunikacja niewerbalna. Mowa rąk. Co zdradzają nasze gesty*, tłum. M. Dykier, Wrocław 1999.
- Pratkanis A., Aronson E., *Wiek propagandy*, tłum. J. Radzicki, M. Szuster, Warszawa 2005.
- Jakubowska U., *Ekstremizm polityczny. Studium psychologiczne*, Gdańsk 2005.
- Orzechowski S. W., *Komunikacja niejęzykowa a wiarygodność*, Lublin 2007.
- Kossowska M., *Poznawcze źródła przekonań politycznych [w:] Społeczne ścieżki poznania*, red. M. Kossowska, M. Śmieja, S. Śpiewak, Gdańsk 2005.
- Załaźnińska A., *Niewerbalna struktura dialogu. W poszukiwaniu polskich wzorców narracyjnych i interakcyjnych zachowań komunikacyjnych*, Kraków 2006
- Załaźnińska A., *Schematy myśli wyrażane w gestach: gesty metaforyczne obrazujące abstrakcyjne relacje i zasoby podmiotu mówiącego*, Kraków 2000.